GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 110

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 25 Kwietnia 1830 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Siódme zdanie sprawy z czynności Dyrekcji główněj towarzystwa kredytowego ziemskiego.*

(Ciąg dalszy)

3) *Wpływy i wydatki funduszów towarzystwa.*

a) Wpływy:

Z najpierwszych dwóch półroczów, to jest: z raty grudniowéj 1826 i czerwcowéj 1827 r. nic nie zalega na dobrach.

Z raty grudniowéj 1827.

Podług poprzedniego zdania sprawy zalegało . . . . . . zł. 1567 gr. 4.

W Wdztwie Sandomierskiém na dobrach:

Nasławice zł. 717 gr. 18
Pełczyce — 217 — —
Strupice — 632 — 16, to wszystko dotąd zalega.

Z raty czerwcowéj 1828.

Podług poprzedniego zdania sprawy zaległo . . . . . . zł. 3069 gr. 18
na to wpłynęło w drugiém półroczu 1829 — 490 — 25
zostaje do ściągnięcia — 2578 — 23

W Wdztwie Krakowskiém:
Z dóbr Swiniary zł. 119 gr. 3
— Zagorzyce — 481 — 26 — 600 — 29

W wdztwie Sandomierskiém:
Z dóbr Nasławice zł. 1140 gr. 24
— Pełczyce — 217 »
— Strupice — 620 «
— 1977 — 21
jak wyżéj zł. 2578 gr. 23

Z raty grudniowéj 1828.

Podług poprzedniego zdania sprawy zalegało . . . . — 9774 — 5
na to wpłynęło dotąd — 4312 — 3
zalega — 5462 — 2

to jest: w wdztwie Krakowskiém:
na dobrach Swiniary zł. 1119 gr. 3
» Zagorzyce — 1215 — 6
— 2334 — 9

w wdztwie Sandomierskiém:
na dobrach Nasławice zł. 1140 gr. 24
» Pełczyce — 217 »
» Strupice — 620 »
» Usarzew — 1010 — 14
— 2988 — 8

w wdztwie Mazowiekiém:
na dobrach Dobre, które stosownie do art. 97 prawa otrzymały ulgę, zalega ostatnia część rozłożonéj raty — 139 — 15
jak wyżéj — 5462 — 2

Z raty czerwcowéj 1829.

Podług poprzedniego zdania sprawy zalegało zł. 842,594 gr. 23
Wpłynęło do d. 14 stycznia r. b. — 811,964 — 15
Zostało do ściągnienia . . . — 30,630 — 8

w wdztwie Krakowskiém:
na 14 dobrach prywatnych podług dołączonego ad Nrum V wykazu . — 23,518 — 8
w wdztwie Sandomierskiém:
na 8 dobrach podobnież . . — 6,691 — 5
w wdztwie Mazowieckiém:
tylko na dobrach Michałów reszty — 307 — 10
w wdztwie Płockiém:
także reszty na dobrach Żochy wielkie — 113 — 15
razem jak wyżéj — 30,630 — 8

Podług doniesienia Dyrekcji szczegółowéj województwa Płockiego już po zamknięciu bilansu odebranego, dobra Żochy resztę zaległości opłaciły, i dla tego na województwie Kaliskiém, Lubelskiém, Płockiém, Podlaskiém i Augustowskiém nie ma dziś żadnéj zaległości z pierwszych sześciu rat półrocznych.

Cała zaległość towarzystwa z dawnych sześciu półroczów wynosi zł. 40,238 gr. 7.

Lubo ilość ta w porównaniu opłaty rocznéj nawet jest nader małą, dyrekcja jednak główna wszelkich użyła środków, aby przyspieszyć jéj ściągnienie, a uważając że na wdztwach Krakowskiém, i Sandomierskiém cały prawie ten dług zalega, z szczególniészą bacznością postępowanie dyrekcji tych dwóch województw w ściąganiu zaległości kontrolowała. — W wdztwie Krakowskiém dóbr 14, w Sandomierskiém 8, w Mazowieckiém jedne, zostają w administracji towarzystwa. Z tych w wdztwie Sandomierskiém dobra Pełczyce A, Strupice, Nasławice wystawione były na sprzedaż, lecz do kupna nikt się nie zgłosił. Zostawały w rocznéj administracji, z któréj nie zebrano tyle, ile potrzeba do zaspokojenia towarzystwa. Teraz wystawione będą na powtórną sprzedaż. W témże wdztwie do-

bra Usarzew zostały wystawione na sprzedaż, w terminie 8 stycznia r. b. otrzymał przybicie P. Cyprysieński, lecz gdy tenże nie dopełnił warunków, nową sprzedaż na dzień 10 kwietnia r. b. wyznaczono. Vadjum zł. 4000 złożone zabezpiecza towarzystwo od straty.

W Krakowskiém: Dobra Zagorzyce i Swiniary wystawione były w tém półroczu na sprzedaż, lecz bezskutecznie; polecono więc wedle art. 91 prawa zatrzymać je w rocznéj administracji. — Dyrekcja główna prócz rapportów 14stodniowych, z których wie o każdym kroku Dyrekcji szczegółowych w postępie ściągnienia zaległości w każdych po szczególe dobrach, starała się nadto zasięgnąć wiadomości o rzeczywistych przyczynach tego spóźnienia. Z czego naprzód tę zaspokajającą pozyskała i dla władz Towarzystwa i właścicieli listów pewność, iż żadne z zalegających dóbr nie są pożyczką Towarzystwa przeciążone, a ztąd zaręczyć może Dyrekcja, że ich sprzedaż, ten ostatni i najsmutniejszy środek, pokryje zawsze wszelkie Towarzystwu należności. — Uiszczanie się z rat właścicielom dóbr w województwie Krakowskiém i Sandomierskiém jest w ogólności utrudnione, co pochodzi najwięcéj z ich położenia. W województwach tych żyzne w ziarno okolice w najpiękniejszéj ziemi przy braku lasów i ludności, dziś pozbawione odbytu swych ziemiopłodów, a znacznych nakładów wymagające, najwięcéj opóźniają się; gdy tymczasem okolice niewdzięczne i piaszczyste, ale wewnątrz droższy nad inny skarb, żelazo lub insze kopalnie posiadające, uiszczają się zupełnie. Szczególniéj województwo Krakowskie cierpi na braku odbytu na ziarna, pominąwszy zewnętrzny wywóz, najmniejsze ma z całego kraju wewnętrzne zużycie.

Uważając zaś w szczególności: niektóre z zalegających dóbr, zostają w zupełném opuszczeniu już z przyczyny śmierci ich właścicieli, już z braku koniecznie potrzebnych w gospodarstwie nakładów. Administracja Towarzystwa ściąga tylko zaległości, spieniężając wszelkie ziemiopłody, nie może w dobra wkładać, ani je urządzać. Tu sprzedaż jedynem jest lekarstwem. Kilka innych dóbr nadzwyczajnemi nieszczęściami dotkniętych, gradobiciem, pomorem bydła i owiec, wylewem wód, pomimo starań właścicieli zaraz do porządku przyjść nie mogą.

Inne nakoniec opóźniają się w zapłacie z przyczyny nierządu samych właścicieli, tu ostrzejsze środki administracyjne zupełnie złemu zaradzą. Jeżeli w kilku szczególnych przypadkach, przez źle zrozumianą obywatelską gorliwość, nastąpiło ze strony członków Dyrekcji szczegółowéj opóźnienie w ściągnięciu przez kroki administracyjne zaległości, Dyrekcja główna z wszelką ostrością, jaką prawo dozwala, starała się dyrekcje szczegółowe naprowadzić na drogę ścisłego i dostojnego pilnowania przepisów prawa. Przykrém jest położenie każdego radcy Dyrekcji szczegółowéj, który odbiera wezwanie do zaprowadzenia administracji i exekwowania współobywatela; nie małém jest to poświęcenie, zna to dobrze Dyrekcja główna, jako także z równych złożona obywateli, dla tego z przykrością przychodziło i jéj nie pobłażać najmniejszego opóźnienia.

Zawsze miała na uwadze i dyrekcjom szczegółowym to powtarzała, iż najpierwszym obowiązkiem urzędnika Towarzystwa, jest pilnowanie dobra ogółu tegoż Towarzystwa, że najmniejsza ulga dana stowarzyszonemu, a prawem niedozwolona, jest przystępstwem względem Towarzystwa całego.

Przyczyną niedoszłych publicznych sprzedaży nie jest wcale za wysoka Towarzystwa pożyczka; przypisać raczéj to należy, iż wielu ma wstręt do kupna, w którém widzą upadek współziomka, inni zaś oczekują w myśl art. 91 drugiego terminu, gdzie znacznie cena zostaje zniżoną, zawsze jednak z zupełném zapewnieniem praw Towarzystwa.

Co do raty 7méj czyli grudniowéj 1829 *r.*

Stan poboru téj raty okazuje wykaz pod Nrem IV dołączony, jak go xięgi Dyrekcji głównéj przedstawiają w summie. Złp. 5,569,662 gr. 6

Strącając z tego summę końcową z powodu wystąpienia z Towarzystwa przez dobra Wola Łychowska A i B. z prowizją wniesioną (o któréj była mowa w poprzedniém sprawozdaniu)	— 29	— 5
Zostało poboru	— 5,569,633	— 1
Summa ta składa się:		
1. Z należności od stowarzyszonych na umorzenie i opłatę prowizji, jak to, mówiąc o losowaniu listów zastawnych wykazano	— 5,389,955	— 21
2. Z należności od stowarzyszonych na administrację po jednym groszu od złotego.	— 179,665	— 6
3. Z kwoty przybyłéj z ułamków przy rozpisaniu raty na szczególne dobra	— 12	— 4
Ogół jak wyżéj	— 6,569,633	— 1
Na to wpłynęło: do dnia 14 grudnia r. z. zł. 4,022,039 gr. 22 do dnia 14 stycznia — 536,759 — 22		
Razem	— 4,558,790	— 14
Zalega na 708 dobrach podług dołączonéj tu VI imiennéj listy dóbr i właścicieli zalegających	— 1,010,842	— 17

Od 14 styczuia do dziś dnia zaległość ta znacznie się bez wątpienia zmniejszyła, jak to w każdém półroczu okazuje się. Po wyjściu przestróg powtórnych i następnie ostrzejszych kroków exekucji, dobra zawsze z wpływami więcéj pośpieszają jak w piérwszym miesiącu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Potrzebne są znaczne dobra do zadzierżawienia z wszelkiemi dogodnościami za pieniądze roczne, lub trzyletnie albo na dobrą zastawę z dopłatą roczną. Wnijść można w układ o sto dwadzieścia tysięcy złotych polskich; kto takowe dobra posiada, zgłosi się do kantoru loterji klassycznéj Felixa Kierzkowskiego przy ulicy Freta Nro 255 w Warszawie.

Wiadomości Warszawskie.

— N. Pan mianować raczył kawalerami orderu królewskiego ś. Stanisława I klassy, jenerała-majora Mikulina, tudzież rzeczywistego radcę stanu państwa Rossyjskiego, pana Negri.

— N. Pan udzielił medal srebrny z napisem *za uratowanie ginących*, Andrzejowi Ptasińskiemu wyrobnikowi, który w d. 14 czerwca r. z., ocalił życie Anastazji Kaczkowéj i jéj córce, tonącym w wodzie głębokiéj pod wsią Kaniówką w obwodzie Radomskim.

— W tych dniach spodziewany jest w Warszawie JKM. xiąże Albrecht syn N. króla Pruskiego; towarzyszy mu jenerał Müfling, który zeszłego lata odbył dyplomatyczną podróż do Stambułu.

— D. 26 w tymczasowym lokalu szkoły przygotowawczéj do instytutu politechnicznego, rozpocznie się wykład gorzelnictwa i odbywać się będzie w poniedziałki i piątki od godziny 11 do 12½.

— Odpowiedź na obronę poezji Godlewskiego, odebraliśmy i umieścimy.

— *Kurjer Warszawski* donosi: » Od ogłoszenia smutnego przypadku, iż w karczmie Tabor w czasie pożaru postradali życie małżonkowie Sakowscy, po których zostało troje dziatek; łaskawi wspieracze nieszczęśliwych, przysłali na ręce Kurjera Warszawskiego rozmaite kwoty pieniężne; które razem zebrane składają summę 877 zł. 22 gr. Teraz rada familijna upoważniła jednego z członków swoich do odebrania téj summy, co już uskutecznioném zostało. Te sieroty są: Franciszek, niemowlę będące przy piérsiach, pozostaje u p. Sobolewskiego brata zmarłéj Sakowskiéj; Jędrzéj starszy, zostaje na wychowaniu u p. Kazimirzowéj Zalewskiéj siostry nieboszczki; a córeczkę Juljannę przyjął w opiekę wielmożny Hipolit Wilson.

— Motyla Nro 15 czyli 67 ogólnego ciągu wyszedł z druku, z dołączeniem w podwójnym exemplarzu dalszego ciągu Wyżygina; nasienia koniczyny czerwonéj i ryciny *przyszłorocznéj* (?) mody, któréj objaśnienie jest następujące: Robronik z materji *Gros de Siedlce* wyloty *romantyczne*, kapelusz *Zduńskowolski*. Szarawarki Hetmana *Mazepy*, Frak *gospodarski*.

— Wyszło z pod prassy w drukarni XX. Pijarów dzieło z niemieckiego tłómaczone wydania sławnego Kechta o uprawie wina w ogrodach i winnicach, chlubnemi świadectwami towarzystwa nadreńskiego uprawy wina, i znawców, którym to dzieło pod roztrząśnienie daném było po kilkoletnim doświadczeniu korzystnie zalecone, jako też przez J.O.X. Korolath właściciela wielu winnic opatrzone zostało. Nabycie tegoż rząd Pruski po gminach dla wielkiego pożytku polecił. We wszystkich województwach uprawę wina zaprowadzić można, a jeżeli mieszkańcy Wołynia, Podola i Ukrainy zechcą się nią zatrudniać, śmiało przepowiedzieć można iż austryackich, saskich, reńskich i francuzkich win potrzebować nie będziemy; wzgorzystości wystawione na południe i sprzyjające lata, lepsze od wymienionych win gatunki wydadzą. Wszak już w wielu miejscach kraju naszego za przykładem JW. ministra spraw wewnętrznych, winnice z pożytkiem powstały, a jeżeli nie tyle się rozszerzają ile życzyćby należało, powodem do tego jest brak przewodnika, który w tém wyborném dziele znajduje się. Próżną rzeczą byłoby wyliczać pożytki z téj uprawy wynikające. Każdy dobrze krajowi swojemu życzący właściciel ziemi, uprawiać wino starać się powinien, dla osiągnienia nietylko dobra ogółu, ale i powiększenia prywatnych dochodów i przyjemności zdrowia; nad czém rozszerzać się zakres tego doniesienia nie dozwala. Obszernie o tém dzieło to traktuje. Exemplarz z rycinami, wskazującemi łatwy sposób wytłaczania wina bez prassy, powiększony, nabyć można w xięgarni XX. Piiarów i Węckiego po złp. 4.

— Dekamerona Ner 11, wyszedł z druku.

— W tych dniach przybył do tutejszéj stolicy p. Woerlitzer szesnastoletni pjanista pokojowy N. króla Pruskiego. Wkrótce ma dać koncert w Warszawie.

— N. 10 *Miotełek Nowakowskiego* może być odebranym przez prenumeratorów w miejscach wiadomych. Pojedynczych numerów można nabyć u D'al Trozza, Magnusa, Klukowskiego, Ciechanowskiego, Wemmera, Ebestaedta, Soliaka, w sklepie ubogich i w xięgarni Steblera, po zł. 2 gr. 15. Na prowincji wszystkie urzędy pocztowe jeszcze przyjmują prenumeratę po złp. 15 za wszystkie 10 sztuk.

— Wczorajszy Dziennik Powszechny, umieścił następujący artykuł nadesłany: — *Kilka słów o recenzji słownika hebrajskiego ułożonego przez professora Chiarini.* — Wielkim zamiarom niezliczone zawsze prawie towarzyszą przeszkody, ale wielkie jeniusze nie zrażają się niemi, i dla tego imie dobroczyńców rodu ludzkiego zyskują. Czyż Krzysztof Kolumb obszerną część ziemi odkryć zamyślający, nie był celem szyderstw i pośmiewiska? czyż twórcę nowéj astronomji Mikołaja Kopernika, nie prześladowała niewiadomość z zawiścią połączona? Jan Kampen po Leonardzie Dawidzie w akademji Krakowskiéj język hebrajski wykładający, roje liczył nieprzyjaciół; a Jerzego Libana dla tego tylko że był piérwszym publicznym języka greckiego professorem, okrzyczano za heretyka. Starzy bakałarze prześladowali go, i tak obruszyli się tém greczyzny do akademji Krakowskiéj wprowadzeniem, że starali się zabronić nauki języka, który najwięcéj lubili SS. apostołowie. Los tych znakomitych mężów podziela w czasach naszych uczony talmudu tłómacz X. Ludwik Chiarini, professor języków wschodnich w Alexandrowskim uniwersytecie warszawskim. Żydkowie mając zgodne ze sprawą swojego narodu zamiary, szarpią tłómacza talmudu urywkowemi zaczepkami, radzą mu odpowiadać na brednie, któremi pisma publiczne zapełniają, zabierają mu czas przedsięwziętemu dziełu poświęcić się mający, zadają mu hebrajskiego języka nieumiejętność, pragną wmówić tę nieumiejętność w umysły całéj publiczności, a po takowém na swoję stronę przygotowaniu, na całe tłómaczenie talmudu uderzyć zamyślają. Niedawno w Gazecie polskiéj (*) hebrajscy recenzenci 900 błędów w nowo wyszłym słowniku hebrajskim professora Chiariniego naliczyli. — Przebija się tam, bożniczy pedantyzm, na zasadach szkolników niewolnicze tłómaczenie wyrazów. — Professor Chiarini umie język hebrajski, zna grammatykę filozoficzną, posiada inne języki a mianowicie grecki, który tyle wpływa na poznanie talmudowéj hebrajszczyzny. — Przeciwnicy professora Chiariniego nie potrafią czuć hellenizmów i twierdzeniom swoim innéj zasady dać nie umieją, nad nowo żydowskie wyrażenie „tak w rabinach stoi.« — Tak usposobieni recenzenci czyż mogą liczyć błędy istotne w słowniku hebrajskim przez biegłego wydanym lingwistę? — O cienie rabinów uczonych Dawida i Mojżesza Kimhi, Eljasza Lewity, natchnijcie w tych recenzentów innego ducha i nauczcie ich prawdziwego znaczenia wyrazów hebrajskich!

Z.

(*) Nie w G. P. ale w osobném dziełku, o którém wszystkie pisma doniosły.

(P. R.)

ANGLJA. — *Z Loudynu dnia* 9 *kwietnia.* — Sądzą, że izba wyższa nie przyjmie bilu względem nadania swobód Izraelitom, chociażby się w izbie niższéj utrzymał.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 13 *kwietnia.* — Mówią, że konferencja xięcia Polignaka z panem Villele nie osiągnęła celu jakiego się po niéj spodziéwano. Xiąże Polignac jest zupełnie odmiennego zdania z panem Villele względem teraźniejszego stanu i ducha Francji, a przekonawszy się że nowe wybory nie obiecują pomyślnego dla ministrów wypadku, postanowił wystąpić w szranki z teraźniejszym składem izby deputowanych, któréj otwarcie ma już być zadecydowane, i pierwéj podobno nastąpi niż się spodziéwają.

— Na cmentarzu Père la Chaise miał jenerał Lamarque nad grobem marszałka Gouvion St. Cyr następującą mowę:

»Każdego dnia, każdéj godziny, wydziéra nam śmierć szczątki owego wojowniczego pokolenia, które niepodległość ojczyzny utrzymać potrafiło. Cała Francja była wówczas jednym składem broni, rozległy obwód jéj granic jedném wielkiém polem boju. Wszystkich swoich synów wezwała do oręża, a za tym zaszczytnym głosem poszedł i młody St. Cyr, rzucając błogie rozkosze sztuk nadobnych, którym się poświęcił. Ochotnik w jednym z bataljonów Paryzkich, mniemał on wtenczas dopełnić tylko chwilowego obowiązku; gdy tymczasem jego dzielność, jego umysł wojowniczy, jego los fortunny, otworzyły mu zawód świetnych trjumfów. W owym czasie zawieruch i niebezpieczeństw, znalazła jednak prawdziwa zasługa swe miejsce; nie dziw iż zgasły nasz przyjaciel postępował szybko na wyższe szczeble, gdyż na to zasługiwał. Kapitan w r. 1792, był jenerałem dywizji w r. 1794, ale w tych dwóch latach pełnych cudów waleczności, otaczało go też codziennie niebezpieczeństwo, i każdy listek wieńca laurowego, skronie jego zdobiącego, zrywał pod mieczem, który nad karkiem jego był wzniesiony. Podobnych dzieł był świadkiem rok 1795, w ciągu którego po nad brzegami Renu i Mozeli walczył. Ztamtąd posłany nad brzegi Tybru, przyjaciel sztuk nadobnych, oparł się rabowaniu muzeów, którém się jego prawy sposób myślenia brzydził. Oddalonego za postępek zasługujący na pochwałę, wkrótce potrzeba kazała na nowo zaszczycić dowództwem. Przydany został jenerałowi Moreau, swojemu przyjacielowi i spółorężnemu, który przybycie jego temi słowy armji oznajmił: »Jesteśmy o 10,000 ludzi mocniejsi; St. Cyr znajduje się przy nas.« Poświęćmy chwilę czasu, abyśmy z bliska przypatrzyli się temu, który sobie tak wielką zjednał sławę. Miałże on dumną śmiałość Klebera, który zdawał się być zrodzonym do powściągania burzy i krępowania wrogów. Posiadałże niepohamowaną popędliwość Neya, która zapalając się z szybkością błyskawicy rzucała się jak on natarczywie na nieprzyjaciela, którego nigdy nie liczył? Nie! spokojny, zimny, wszystko pod rozwagę biorący, stał on wśród srożących się piorunów, wśród wezbranych namiętności, nie dając im się porywać; otoczony niebezpieczeństwami, zdawał się ich niewidzieć. A tak nie wzbudzał on entuzjazmu, lecz wzbudzał zaufanie, niezachwiane zaufanie. Wypogodzone zawsze czoło zaspokajało najtrwożliwszych; słuchano jego głosu jak słowa mądrości; zawierzano jego słowom jak wyroczni jakiego bożyszcza. Takim był wszędzie, tak walczył nad Renem, nad Dunajem, nad Tybrem, wśród piorunów Wezuwjusza, nad Ebrem i Tagiem, na Alpach, w Pierenejach, na lodowatych północy polach. Tam on dnia 17 sierpnia roku 1812, zjednał sobie buławę hetmańską. Ostatnich jego dzieł bohatyrskich świadkiem była Elba, gdzie się okazał wielkim przez bezprzykładną i heroiczną wytrwałość wśród najnieprzyjaźniejszych okoliczności. (dowodził jak wiadomo w oblężoném Dreznie). Poświęcając wszystko ojczyznie, uważał ją za drugą matkę i za nią tylko walczył; gardząc dostatkami zostawił synowi swojemu w największéj puściznie swe imie. Nie szukał żadnego urzędu, ale się też od niego nie wymawiał, chcąc być pożytecznie czynnym. Jego poczciwość, jego rzetelność, jednały mu nawet u nieprzyjaciół szacunek. Jego niewyczerpana dobroć przywięzywała wszystkich do niego; jednę część dzieł swoich dopełniał swoją śmiałością, drugą swoją roztropnością, trzecią zaufaniem, które wpajał, ostatnią nareszcie wytrwałością w swoich postanowieniach. Niczego nie można szczęśliwemu losowi przypisywać. Przy wiernem podobieństwie tych znamiennych rysów, dorozumiewać się panowie musicie, iż je pióro spółczesnego skreśliło: mylicie się panowie; Plutarch go maluje, Plutarch w swojém opisaniu Paula Emiljusza i Epaminonda. — Zawołany do ministerjum dla przywrócenia armji, tysiączne niesprawiedliwości naprawił; prawa zasługi i talentów przywrócił. Jako wojskowy prawodawca wystąpił na mownicy z prawem popisowém i nadał nam ustawę dla wojska. I tak odradzającą się zawsze potęgą wojska zabezpieczył niepodległość ojczyzny. Lecz nie téj tylko pragnął mąż, o którym mawiano: *Fuit incertum, vir melior an dux esset*, owszem, bardziéj obywatel aniżeli wojownik, starał się także być czynnym dla wolności kraju. Wyszedł z ministerjum r 1819 Żył odtąd na ustroniu aż do śmierci. Ale i tam użytecznym był swojéj ojczyznie, kreśląc na wzór Xenofona dzieła wojsk, których był wodzem. Godzien wieńca jako wojownik, jako statysta i jako myślący pisarz; odznaczał się naukami i ludzkością, w obozie; poczciwością w radzie monarchy, prawdą w swych pismach. Dosyć uczynił dla swéj sławy! Ojczyznę naszą, która go utraciła, nie jego powinniśmy opłakiwać.«

— Dnia onegdajszego wyciągnięto z koła następujące numera: 52, 14, 41, 11, 77.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. — Nowa kom. *Xiężna* i *Paź.* — Balet *Powrót Wenery do Olimpu.*

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Intryga w straganie.* — *Suplikant.* — *Państwo Staruszkiewiczowie.*

TEATR FRANCUZKI. — *Le bilet de visite.* — *Landaw.* *Les manteaux.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.